Cena 1 zł.

GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, niedziela dnia 29 kwietnia 1945 r. Nr. 74

Ostatni akt

A więc dawno oczekiwany dzień nastąpił. Wojska radzieckie i polskie, które jeszcze 16-go kwietnia forsowały Nissę, w dziesięć dni później dotarły nad Łabę. W tym samym dniu wojska alianckie, które od chwili sforsowania Renu pod Remagen, to jest od końcowych dni marca, również bez przerwy posuwały się naprzód, doszły w okolice miasta Torgau. Dosłownie parę kilometrów dzieliło w tej chwili oba wojska. Dzieliła je też rzeka. Wobec tego w potężnym zrywie oddziały Armii Czerwonej przedarły się przez Łabę, zniszczyły garnizon niemiecki w Torgau, zawładnęły miastem i podały rękę swym anglosaskim sprzymierzeńcom.

Niezapomniany dzień! Historyczna chwila! Żołnierz radziecki, który od Stalingradu do Torgau przemierzył w zwycięskim marszu setki kilometrów, na moście nadłabskim powitał swego amerykańskiego towarzysza broni, przybyłego z odległego o ćwierć, a może pół globu Nowego Świata, z dalekiego Nowego Jorku, albo San Francisco, by walczyć o wolność ludów i demokrację przeciw barbarzyńskiemu faszyzmowi i hitleryzmowi.

Po latach wysiłków, żmudnej pracy w gabinetach dyplomatów i krwawych zmagań na polach walk, po latach zwątpień i nadziei, miesiącach rozpaczy i radości ziściły się wreszcie narodom i rządom, sztabom i politykom od zarania wojny przyświecający cel — Rzesza jest rozbita, rozdzielona.

Właściwie nie ma już w tej chwili Rzeszy. Jest ziemia niemiecka, na której istnieją jeszcze zorganizowane większe lub mniejsze, silniejsze lub słabsze, bardziej lub mniej umocnione punkty hitlerowskiego oporu. W tej chwili już nie tylko nie może być mowy o jakichkolwiek szansach zwycięstwa dla Hitlera, ale nawet o kapitulacji Niemiec. Od Torgau aż po Wittenbergę — dziś może już dalej — stoją nad Łabą wojska radzieckie. Z drugiej strony Łaby stoją wojska alianckie. Jedynie na Pomorzu, w Bawarii, w Austrii znajdują się zdolne do walki oddziały hitlerowskie, zdeterminowane, zrozpaczone. Dziś może być mowa tylko o kapitulacji tych poszczególnych armii, o złożeniu broni przez poszczególne dywizje, o poddawaniu się pułków i batalionów.

Z chwilą otoczenia Berlina, z chwilą połączenia się wojsk radzieckich i alianckich rozpoczął się nowy akt szalejącej od tylu lat wojny, akt zarazem ostatni, najkrótszy. Dlatego z taką radością i entuzjazmem świat cały przyjął wiadomość o spotkaniu wojsk w Torgau.

Dla narodu niemieckiego, karmionego stale goebbelsowską propagandą o zwycięstwach, zwycięskich skracaniach frontu i zwycięskich przesunięciach na nowe linie, karmionego kradzioną w okupowanych krajach mąką, kradzionym mięsem, cukrem i wszystkim, co tylko można było zrabować, dla tego narodu, wiadomość o spotkaniu w Torgau jest wieścią hiobową. Niewątpliwie spowoduje ona załamanie się ich chęci do dalszego oporu i dalszej walki.

Każda radiostacja niemiecka zdobyta przez wojska sprzymierzone — to jeszcze jedna tuba propagandy zamknięta. Każda przecięta linia kolejowa, szosa i droga — to jeszcze jedna nadzieja na ucieczkę — zgaszona.

My, Polacy, w tym historycznym dniu z dumą spoglądamy na toczące się wypadki. Klęska Hitlera — to również nasze zwycięstwo.

Przez długich sześć lat nie wypuszczaliśmy broni z ręki. Przez długie sześć lat trwaliśmy w walce. Nie ugięliśmy się ani przez chwilę. Nie daliśmy się uwieść żadnym syrenim śpiewom. Żołnierz - Polak walczył i krwawił na wszystkich frontach świata. Żołnierz - Polak na wszystkich frontach świata przyczyniał się do zwycięstwa. Że nie każda walka wiodła go do ojczyzny — to już była wina jego politycznego kierownictwa.

Ale naród rychło spostrzegł, że ci, którzy uzurpowali sobie przedstawicielstwo jego wobec świata, nie w imię interesów narodu działają, że polityka ich jest zła. Naród rychło spostrzegł, że w londyńskim ogródku kwitną tylko sanacyjne chwasty. I dlatego odwrócił się od „panów z Londynu".

Dziś w wielkim święcie sprzymierzonych narodów aktywny udział biorą polscy żołnierze, ci, którzy zdobywali Warszawę i wyzwalali wsie i miasta polskie, żołnierze, których naród sam przez swe organy władzy do walki o wyzwolenie kraju powołał, w nowoczesny sprzęt zaopatrzył i w bój wysłał.

Wojsko polskie zdobywa Berlin. Wojsko polskie gromi Niemców. Wojsko polskie toczy boje nad Łabą. W ostatnim akcie wielkiej tragedii wojennej będzie jednym z głównych bohaterów. Zasługa to wielka mądrej polityki naszego Rządu Tymczasowego.

NIEUDANA PRÓBA ROZBICIA SOJUSZU DEMOKRACJI

PROPOZYCJA HIMMLERA O KAPITULACJI

HITLER ŚMIERTELNIE CHORY

LONDYN, 28. IV. — Himmler w imieniu naczelnego dowództwa niemieckiego wystąpił do rządów St. Zjednoczonych i W. Brytanii z propozycją bezwzględnej kapitulacji Niemiec. Anglia i Ameryka natychmiast odrzuciły propozycję Himmlera, motywując to tym, że w sprawie kapitulacji mogą decydować tylko wszystkie trzy wielkie mocarstwa biorące udział w rozgromianiu Niemiec. W ten sposób najnowsza próba rozbicia sojuszu zachodnich demokracji z ZSRR nie powiodła się.

LONDYN, 29. IV. godz. 2.30. — Jak donosi korespondent BBC ze Sztokholmu, szwedzkie min. spraw zagr. potwierdza, że propozycje Himmlera o bezwzględnej kapitulacji Niemiec wobec W. Brytanii i St. Zjednoczonych zostały uczynione za pośrednictwem prywatnej osoby przebywającej w Sztokholmie.

Z Downing Street ogłoszono oficjalnie na temat propozycji Himmlera, że próby tego rodzaju w chwili obecnej, gdy Niemcy są podzieleni na wiele części przez zwycięskie armie sprzymierzone, mogą się powtarzać bardzo często. Rząd Jego Kr. Mości nie ma w tej sprawie nic do powiedzenia, ponieważ propozycja o kapitulacji nie została skierowana do rządów wszystkich trzech mocarstw, które ściśle współpracują ze sobą.

Podobne oświadczenie wydał również rząd Stanów Zjedn. A. P.

PARYŻ, 28. IV. — Z Nowego Jorku donoszą: Himmler oświadczył, że propozycja pokojowa została skierowana do rządów Ameryki i W. Brytanii w porozumieniu z dowództwem wojskowym, ale bez wiedzy Hitlera, ponieważ Hitler jest umierający, więc na wieść o kapitulacji nie przeżyłby 48 godzin.

PARYŻ, 28. IV. — Z Nowego Jorku donoszą: Po odrzuceniu propozycji bezwzględnej kapitulacji Niemiec przez Amerykę i W. Brytanię, Himmler miał jakoby zwrócić się z tą propozycją do konferencji w San Francisco.

ZWYCIĘSKI POCHÓD ARMII CZERWONEJ

Zdobycie szeregu miejscowości na Pomorzu zachodnim

Naczelny Wódz Armii Czerwonej Marszałek Związku Radzieckiego J. Stalin w rozkazie skierowanym do dowódcy II-go Frontu Białoruskiego marszałka Rokossowskiego i szefa sztabu frontu gen.-płk. Bogolubowa wyróżnił wojska tego frontu, które w dniu 28. IV w toku walk zajęły miasta: EGGESIN, TORGELOW, PASSENWALD, STRASBURG i TEMPLIN, ważne punkty obrony Niemców na zachodnim Pomorzu.

Zwycięstwo to zostało uczczone w Moskwie salutem 20 salw z 224 dział.

* * *

Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że w dniu 28. IV. wojska II-go Frontu Białoruskiego zajęły w toku walk miasta: Eggesin, Torgelow, Passenwalde, Strasburg i Templin, ważne punkty obrony Niemców na Pomorzu zachodnim.

Ponadto zajęto szereg miejscowości, w tej liczbie: Łuków, Hammer, Blume Fagen, Parmen, Beutzenburg, Hanssleben, Ringenwalde, Friedrichswalde.

Wojska tego frontu wzięły do niewoli ponad 1.000 jeńców, a na lotnisku zdobyły 70 samolotów przeciwnika.

Wojska I Frontu Białoruskiego w dalszym ciągu walk ulicznych w północno- wschodniej części Berlina zajęły północno-zach. część dzielnicy Charlottenburg, aż do Bismarckstrasse, zachodnią część dzielnicy Moabitt i wschodnią część dzielnicy Schöneberg.

W dniu 27. IV w Berlinie wojska tego frontu wzięły do niewoli ponad 9.000 jeńców i zdobyły ponad 100 dział polowych, 135 ckm, 7.800 samochodów i 50 składów z materiałami wojennymi.

Wojska I Frontu Ukraińskiego, toczące uliczne boje w południowo zachodniej części Berlina, zajęły dzielnice: Friedenau, Grünewalde, Ruhleben, oraz połączyły się z wojskami I Białoruskiego Frontu, które zdobyły Fienensstadt.

Na południowy wschód od Berlina wojska I Ukraińskiego i I Białoruskiego Frontu otoczyły znaczne zgrupowanie wojsk niemieckich.

Dnia 27. IV wojska I Frontu Ukraińskiego wzięły do niewoli około 18 tys. oficerów i żołnierzy niemieckich, w tej liczbie 14 tys. spośród okrążonej grupy wojsk. Ponadto zdobyto 55 czołgów, 268 dział polowych, 2.150 samochodów, 39 parowozów, 900 wagonów i 150 składów z materiałami wojennymi.

Na terytorium Czechosłowacji na wschód i południowy wschód od Brna, wojska II Frontu Ukraińskiego zajęły silne punkty obrony nieprzyjacielskiej: Papowice, Kunowice, Żerawice, Kijew, Szorczyce, Letonice, Koźlany, Bogdalice i Niemojany.

W dniu 27. IV zniszczono na wszystkich odcinkach frontu 170 czołgów i dział szturmowych, a w walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono 41 samolotów nieprzyjacielskich.

Mussolini wpadł w ręce patriotów włoskich

LONDYN, 28. IV. — Patrioci włoscy schwytali Mussoliniego w chwili, gdy usiłował pod Lecco na jeziorze Lecco przeprawić się do Szwajcarii. Wraz z nim schwytano marszałka Graziani i dwóch przywódców faszystowskich Pavoliniego i Farinacci'ego.

Z konferencji w San Francisco

LONDYN, 28. IV. — Utworzona została Komisja obrad, w skład której wchodzą przewodniczący delegacji każdego narodu i komisja wykonawcza, w skład której wchodzą przedstawiciele 14 państw, a to Ameryki, Anglii, ZSRR, Chin i innych narodów.

LONDYN, 28. IV. — Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie rezolucję, wyrażającą Polsce swoje sympatie i nadzieję, że jednak Polska weźmie udział w dalszych obradach konferencji.

Mołotow podtrzymuje swój wniosek w sprawie uczestniczenia Rządu Tymczasowego na konferencji.

W odpowiedzi na wniosek Mołotowa Stettinius oświadczył, że sprawa ta może być załatwiona na podstawie układu w Jałcie, który ją w zasadzie unormował i że uprawnione do przeprowadzenia tej sprawy są jedynie państwa, które brały udział w spotkaniu krymskim, to znaczy USA, Wielka Brytania i ZSRR. Minister Eden gorąco poparł Stettiniusa.

LONDYN, 28. IV. — Ukraina i Białoruś jako członkowie założyciele będą brały udział w konferencji i w organizacji bezpieczeństwa powszechnego w charakterze członków zwyczajnych. W ten sposób ZSRR uzyskała 3 głosy.

Wprowadzenie czasu letniego

WARSZAWA, 28. IV (Polpress). W nocy z dnia 29 na 30 kwietnia zostanie wprowadzony czas letni.

O godzinie 0.5 należy przesunąć zegarki na godzinę 1.05.

Manifestacja ludności stolicy na cześć Rządu Tymczasowego

PRZED PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

WARSZAWA, (Polpress). Na wiadomość o powrocie z Moskwy delegacji Rządu, która podpisała pakt polsko - radziecki, przed gmachem Prezydium Rady Ministrów przy ul. Targowej zebrały się samorzutnie tłumy ludności, a przede wszystkim młodzieży. W zwartym szyku wystąpiły organizacje młodzieżowe. Reprezentowane było Przysposobienie Wojskowe i gimnazjum miejskie i prywatne. Podkreślić należy, że z odległej dzielnicy przybyła delegacja Związku Walki Młodych w liczbie około 100 osób. Zebrani wznosili okrzyki na cześć Rządu Tymczasowego, demokratycznej Polski, wiecznej przyjaźni narodów słowiańskich, polsko - radzieckiego paktu przyjaźni, braterstwa broni Armii Polskiej i Armii Czerwonej, wiecznej przyjaźni młodzieży polskiej i radzieckiej.

W imieniu Rządu do zgromadzonych przemówił minister propagandy i informacji ob. Matuszewski. Powiedział on między innymi:

„Zebraliśmy się tutaj, aby uczcić przedstawicieli naszego Państwa, którzy powrócili ze Związku Radzieckiego i przywieźli ze sobą układ przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Wiemy, że układ ten zawarto na skutek żądań społeczeństwa. Polityka naszego Rządu odpowiada interesom całego społeczeństwa, podczas, gdy sanacyjny rząd przyjaźnił się z wrogiem narodu polskiego — Niemcami i doprowadził przez to do klęski wrześniowej 1939 r. Współpraca żołnierza polskiego i radzieckiego, robotnika polskiego i radzieckiego została ugruntowana i potwierdzona paktem polsko-radzieckim. Nigdy więcej już Niemcy nie będą mogły napaść na tereny słowiańskie. Jak pod Grunwaldem narody słowiańskie przeciwstawiły się nawale krzyżackiej, tak obecnie przeciwstawiły się hitleryzmowi. Wierzymy, że naród wyzwolony spod jarzma hitlerowskiego wchodzi w nowy okres demokracji ludowej. Zebraliście się tutaj w momencie, kiedy wojska nasze i Armia Czerwona likwidują hitleryzm w Berlinie, w momencie, gdy wojska nasze i Armii Czerwonej zetknęły się z wojskami sprzymierzonych nad rzeką Łabą. Zwycięstwo jest pewne, trzeba tylko dobić zwierza."

W KOMENDZIE GŁÓWNEJ MILICJI OBYWATELSKIEJ

WARSZAWA, (Polpress). W gmachu Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej w Warszawie odbyło się zebranie funkcjonariuszy i pracowników Komendy Głównej i Baonu Operacyjnego, zwołane z okazji zawarcia paktu przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską i Związkiem Radzieckim.

Zebranie zagaił szef Zarządu Wychowania Politycznego kpt. Witkow, po czym komendant Głównej M.O. gen. Witold w mocnych słowach podkreślił znaczenie podpisania tego historycznego paktu.

Polityka wrogości wobec naturalnych sojuszników doprowadziła Polskę do upadku, wydając ją osamotnioną na łup niemieckiej zaborczości. Dziś demokratyczny Rząd Polski, realizując położenie swego narodu, opiera swoją politykę na szczerej przyjaźni i ścisłej współpracy z bratnimi narodami słowiańskimi Związku Radzieckiego.

Wśród licznych wystąpień pracowników wyróżniło się przemówienie strzelca Tepiłko z Baonu Operacyjnego Komendy Głównej, który w prostych a szczerych słowach wyraził radość funkcjonariuszów Baonu Operacyjnego z podpisania paktu współpracy polsko-radzieckiej.

Na zakończenie zebrani przez aklamację uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że naród polski dążył zawsze do oparcia swojej polityki na sojuszu z miłującymi wolność narodami w pierwszym rzędzie ze swoim potężnym słowiańskim sąsiadem — Związkiem Radzieckim.

Ciemne siły reakcji, które rządziły w Polsce przedwrześniowej usiłowały przetworzyć Polskę w bastion knowań antysowieckich, bramą wypadową przeciwko naturalnemu naszemu sojusznikowi — Związkowi Radzieckiemu.

Ta antynarodowa polityka doprowadziła do utraty niepodległości, do 5-cioletniej okrutnej niewoli

Dzięki bohaterskiej Armii Czerwonej dzięki pomocy Związku Radzieckiego, z dymów i zgliszczy, z niewoli i mroku powstanie znów Polska od Szczecina do Królewca, Polska po Odrę i Nissę.

KRN, Rząd Tymczasowy R. P. dokonały zwrotu historycznego po jednej drodze — po drodze przyjaźni i przymierza ze Związkiem Radzieckim. Podpisanie paktu jest ukoronowaniem tego dzieła.

Pakt przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską a Związkiem Radzieckim, to potężna zapora przeciwko imperializmowi niemieckiemu, to gwarancja niepodległości Polski, to gwarancja rozkwitu i siły Polski, to gwarancja bezpieczeństwa w Europie.

ŁÓDŹ RÓWNIEŻ MANIFESTUJE

ŁÓDŹ, (Polpress). Wiadomość o zawarciu przez Polskę układu o wzajemnej pomocy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim w całym kraju wywołała wielkie poruszenie. W województwie łódzkim robotnicy samorzutnie organizują manifestacje robotnicze ,chłopskie i inteligencji pracującej.

Uchwalone rezolucje wyrażają jednomyślnie wielką radość z powodu tak doniosłego dla wszystkich Polaków układu przyjaźni, zawartego między dwoma sąsiadującymi narodami słowiańskimi.

WYPOWIEDZI CZOŁOWYCH PRZEDSTAWICIELI SPOŁECZEŃSTWA KRAKOWSKIEGO

KRAKÓW, (Polpress). Prezes Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie oświadczył w związku z zawarciem paktu polsko-radzieckiego:

Pakt polsko-radziecki jest punktem zwrotu nie tylko w historii tych dwóch państw, ale przede wszystkim we wzajemnych stosunkach słowiańskich. Sądzę, że stanie się kamieniem węgielnym ścisłego związku wszystkich państw słowiańskich, którym zagwarantuje pokój i przyszłość. Myślę, że wymiana kulturalna i literacka jest pierwszym najsilniejszym etapem sojuszu.

KRAKÓW, (Polpress). Prezes Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Kustro ujął w następujących słowach swoją opinię o świeżo zawartym pakcie polsko-radzieckim:

Pakt ten ma wielkie możliwości politycznej i gospodarczej współpracy narodów na polu podniesienia gospodarki rolniczej i przemysłowo-rolniczej, niewątpliwie da olbrzymie korzyści dla podniesienia chłopa polskiego, znosząc raz na zawsze zacofanie gospodarcze naszej wsi. Już obecnie podkreślić należy pomoc, jaką spotykamy ze strony Związku Radzieckiego przy odbudowie naszego rolnictwa.

KRAKÓW, (Polpress). Prezydent miasta Krakowa dr Fiderkiewicz oświadczył, iż zawarcie paktu polsko-radzieckiego jest największym wypadkiem dziejowym w Polsce. Przez ten układ Polska zyskuje najwierniejszego sojusznika, który gospodarczo i politycznie nie tylko może żyć, ale także rozwinąć do maksimum swoje możliwości na przyszłość.

KRAKÓW, (Polpress). Ogół pracowników Narodowego Banku Polskiego zrzeszony w Związku Zawodowym pracowników przemysłowych R. P. powitał z uczuciem wielkiego zadowolenia wiadomości o zawarciu paktu polsko-radzieckiego, dając temu wyraz w specjalnej deklaracji.

Obchody 1-szo majowe w Łodzi

Dzień pierwszego maja będzie się przedstawiał na terenie miasta Łodzi jako jedna nieprzerwana manifestacja świata pracy.

Prezydium Komitetu Pierwszomajowego powołało do życia 8 komitetów rejonowych, które między innymi zajmą się zorganizowaniem pochodów i akademii.

Akademia Centralna odbędzie się w sali Teatru Miejskiego.

W obchodzie pierwszomajowym wezmą udział wszyscy pracownicy miasta Łodzi oraz chłopi z okolicznych wsi.

Imponujący pochód przejdzie głównymi ulicami miasta. Odbędzie się defilada przed przedstawicielami władz państwowych na Placu Wolności. Po południu w dniu 1 maja w świetlicach fabrycznych oraz w lokalach partyjnych odbędą się zabawy ludowe. (Polpress)

Polacy walczą ramię w ramię z Francuzami

PARYŻ, 28. IV (Polpress). Batalion polski, składający się z byłych partyzantów — członków F. F. I. (Francuskich Sił Wewnętrznych) oraz byłych członków milicji patriotycznej walczy w szeregach pierwszej armii francuskiej i znajduje się obecnie na terytorium Niemiec. Polscy żołnierze idą na spotkanie z Wojskiem Polskim, walczącym ramię przy ramieniu z Armią Czerwoną.

LYON, 28. IV (Polpress). W czasie pobytu dr. Jędrychowskiego w Lyonie, gdzie był podejmowany przez emigrację polską i społeczeństwo francuskie, jako pierwszy przedstawiciel odrodzonej Polski, odbyła się konferencja prasowa z udziałem dziennikarzy Lyonu i St. Etienne. Konferencja poświęcona była sytuacji w Polsce, polityce zagranicznej Polski, oraz odbudowie gospodarki narodowej. Tegoż dnia odbyło się w Lyonie przyjęcie dla delegacji emigracji polskiej, St. Etienne, Grenoble, St. Pierre La Palade, Ville France, Pont du Chemy, oraz dla delegacji Żydów polskich.

Delegacja z St. Etienne wręczyła dr. Jędrychowskiemu statuetkę z brązu, wyobrażającą górnika. Dr Jędrychowski w przemówieniu swoim omówił całokształt zagadnień polskich. Wraz z przedstawicielami emigracji polskiej do Lyonu przybyli z frontu zachodniego delegaci polskich jednostek armii francuskiej, kpt. Maślankiewicz i por. Kaczmarek. Wśród ogólnego entuzjazmu zameldowali oni dr. Jędrychowskiemu, że batalion polski przekroczył granicę francusko-niemiecką i bierze udział w bitwach w Niemczech zachodnich.

Po złączeniu frontów

LONDYN, 28. IV. — Wczoraj nastąpiło połączenie wojsk rosyjskich i amerykańskich w Torgau nad Łabą na północny wschód od Lipska, przez co Niemcy zostały podzielone na dwie części i rozpoczęła się obecnie bitwa o likwidację resztek ośrodków oporu niemieckiego. Z okazji tego połączenia, które prasa angielska żywo omawiając nazywa największym dotychczasowym osiągnięciem wojennym, w Londynie panuje wielka radość.

Co piszą inni

O polepszenie bytu ludzi nauki

Każdy, kto zetknął się w okresie przedwojennym z warunkami życia polskich naukowców, ze zdumieniem stwierdził, że są one wprost nędzne i dziwił się, jak ci ludzie potrafią związać koniec z końcem. Asystent a nawet docent bez dorabiania lekcjami i różnymi pracami, nie wspólnego z nauką nie mającymi, nie mógł wydyć.

Demokratyczne państwo polskie warunki egzystencji polskich naukowców musi zmienić. Na pierwszy plan wysuwa się tu sprawa uposażeń. Zagadnieniu temu „Robotnik" poświęca artykuł pióra rektora Uniwersytetu im Curie-Skłodowskiej prof. Rzebego. Prof. pisze m. in.:

„Za rzecz bardzo ważną uważamy wyodrębnienie Ustawy uposażeniowej pracowników naukowych z Ustaw uposażeniowych urzędniczych, a również nauczycielskich. Profesor Uniwersytetu bądź Politechniki jest przede wszystkim niezależnym badaczem i twórcą nauki, rządzący się swym sumieniem naukowym i poczuciem naukowej odpowiedzialności. Ocena wartości jego pracy i znaczenia jej dla społeczeństwa musi się mierzyć jego produkcją naukową, a to znów wymaga dużej niezależności od różnego rodzaju pragmatyk i ustaw urzędniczych.

Klasyfikacja służbowa pracowników naukowych może się opierać jedynie na stopniach akademickich przyznawanych przez uczelnie i zatwierdzanych przez Ministerstwo, więc stopniu magistra, inżyniera, doktora, docenta, bądź uzyskanemu stanowisku profesora nadzwyczajnego. Stąd też stopnie służbowe urzędnicze, oparte na kwalifikacjach formalnych i latach służby nie mają w istocie żadnego rzeczowego zastosowania wobec pracowników nauki. To też wyodrębnienie Ustawy uposażeniowej dla pracowników naukowych z innych ustaw uposażeniowych dawałoby możność bardziej realnego i rzeczowego ustalenia wynagrodzenia dla pracowników tej grupy.

Ważną też jest rzeczą, aby Ustawa omawiana obejmowała również pracowników instytucji badawczo-naukowych, jak Państwowy Zakład Higieny, Państwowe Muzeum Zoologiczne, Stacje naukowe, Muzeum Narodowe, muzea regionalne i inne. W tych instytucjach pracuje zawsze znaczny zasób poważnych sił naukowych, prowadzących badania naukowe i wydających cenne niejednokrotnie dzieła.

W czasach przedwojennych pracownicy tych instytucji wynagradzani byli różnorodnie i zawsze niedostatecznie, prowadząc ciągłą i żmudną walkę o swój byt i byt instytucji. Jedynym wyrazem jest tutaj zastosowanie zasady uposażenia na podstawie stopni naukowych, odpowiadających stanowiskom uniwersyteckim.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje należyte potraktowanie młodych sił naukowych, więc docentów, adiunktów i asystentów. Te siły dostarczały zawsze i dzisiaj szczególnie dostarczyć muszą nowych profesorów i uczonych. Każdy grosz, włożony w ich uposażenie, opłaci się wielokrotnie państwu.

Inną dziedziną stanowi premiowanie prac naukowych i honorowanie należyte dzieł naukowych oraz podręczników. Obecna organizacja przemysłu i handlu w państwie uniemożliwi bez żadnej wątpliwości dawną karygodną spekulację na produkcji naukowej.

jakor.

Misja amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi

Do Łodzi przybyli przedstawiciele amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Goście amerykańscy zwiedzili placówki Polskiego Czerwonego Krzyża, między innymi szpital, stacje krwiodawcze i dworcowe punkty. Wręczając dary amerykańskie Czerwonego Krzyża dla Polski w postaci instrumentów lekarskich i lekarstw, przedstawiciel amerykańskiego Czerwonego Krzyża oświadczył:

Czerwony Krzyż Stanów Zjednoczonych rozumie konieczność niesienia pomocy ludności polskiej i to możliwie jak najszybciej. Mam nadzieję, że współpraca amerykańskiego Czerwonego Krzyża z polskim Czerwonym Krzyżem przyniesie dobre rezultaty.

Pierwsze wręczone dary z Ameryki są zapoczątkowaniem akcji pomocy dla ludności polskiej. Dalsze dary będą napływać w miarę pokonania trudności transportowych.

Władze szwajcarskie aresztują gestapowców

WARSZAWA, 28. IV (Polpress) Były szef gestapo w Konstancji, nad jeziorem Bodeńskim, Hang został aresztowany przez władze szwajcarskie, w chwili, gdy przekraczał granicę pod Kreuzbingen

NA FABRYKACH PRZED 1-ym MAJA

W tym roku święto 1 Maja będzie specjalnie uroczyście obchodzone przez klasę robotniczą. Dzień, który był w Polsce świętem tylko ludzi pokrzywdzonych, ludzi walczących o lepsze jutro, dziś jest dniem zwycięstwa i radości.

Jak szykują się do obchodu ci, dla których dzień ten był świętem zawsze — robotnicy.

Świąteczny nastrój panuje na każdej fabryce, wszędzie powołano komitety obchodu. Nastrój podniosły, gorączkowy. Jedna fabryka chce prześcignąć drugą okazałością, rozmachem zaimponować innym zespołom bogactwem programu świątecznego. Kto nie ma własnej orkiestry, stara się wciągnąć przynajmniej jakichś znajomych muzyków spod Lublina, bo w samym mieście wszyscy są zajęci na całe trzy dni, od 1 do 3 maja. Sprawa znalezienia obecnie czerwonego płótna jest niemniej ważną od kwestii zaopatrzenia czy dostarczenia surówki do pieców hutniczych.

Płótno na czerwone sztandary potrafiły jednak zdobyć wszystkie fabryki. Wszędzie szyją opaski dla milicji porządkowej, w jednej fabryce haftują PPR, w innej PPS, TUR, Walka Młodych.

W fabryce obuwia nastrój wyjątkowy. Członkowie komitetu świątecznego mają miny tajemnicze. Szepczą po kątach. Jeden drugiego trzyma za guzik od marynarki i coś gorączkowo tłumaczy swemu koledze. Dla gazety słowa nie chcą powiedzieć. To ma być niespodzianka. Drogą poufną jednak dowiadujemy się niektórych szczegółów. Trudno, prasa musi być niedyskretną. W dniu 1 maja nastąpi nadanie fabryce nazwy im. Buczka, bojownika i rewolucjonisty, który padł z rąk niemieckich. Uroczystość ta będzie połączona z otwarciem świetlicy. Trochę późno z tą świetlicą jak na tak dużą i pracowitą załogę, ale lepiej otworzyć później i pracować wydajniej niż, jak się dzieje na innych fabrykach, gdzie były otwarcia, przemówienia, czasem i przyjęcia, a potem pies z kulawą nogą nie zaglądał do świetlicy (garbarnia, sic!)

Ob. Lipniacka pospiesznie haftuje sztandar. Widać tylko kilka liter. — Będzie ładny, duży, czerwony, ze srebrnym napisem — powiada, pokazać jednak jeszcze nie chce. Nieskończony. Trudno, zaczekamy do 1 maja.

Przy fabryce jest chór, odbywa próby. W święta, oczywiście, wystąpi.

Na pochód wyruszą wszyscy z fabryki, a następnie wrócą do świetlicy. Nastąpi rozdanie nagród i wyróżnień robotnikom. W fabryce istnieje piękny zwyczaj szlachetnego współzawodnictwa. Wyróżnieni z różnych działów fabryki najlepsi kalkulatorzy, krajacze, sztancerzy, kamasznicy i inni w dniu święta pracy otrzymają nagrody.

Zwyczaj ten winny przejąć i inne zakłady. Niech 1-szy Maj stanie się dniem radości osobistej każdego człowieka pracy.

Ob. Nawalski przewodniczący Komitetu Obchodu w fabryce narzędzi „Plon" jest zadowolony. Otrzymał od Zw. Metalowców program obchodu i według niego przygotował wszystko w 100 procentach. Prelegentów ma, muzykę też, a piwo i kiełbasy przyniosą lada chwila — zabawa będzie jak się patrzy. W dużej świetlicy, w której dopiero co odbyło się zebranie w związku z zawarciem paktu przyjaźni między Sowietami a Polską, stoją pod ścianą gotowe już wymalowane transparenty — „Niech żyje Polska silna, demokratyczna" — głosi wielkimi literami czerwonymi napis na jednym z nich. Jako się rzekło, komitet zadowolony. Przy wydatnej pomocy dyrekcji fabryki wszystko już przygotowano na święto 1-szo majowe.

Lubelskie Zakłady Mechniczne „Wolski", największe w województwie walcownie, tokarnie i kuźnie zatrudniają dwustu kilkudziesięciu robotników.

Udajemy się na halę fabryczną. Robotnicy zgrzani, grube krople potu skrzą się na twarzach. Włosy zlepione w kosmyki, mokre.

— Obywatel z prasy? Pewnie chcecie wiedzieć, co robimy na święta? — zgaduje przewodniczący komitetu. Trafiliście. Ociera pot z czoła — właśnie skończyliśmy lanie odlewów. Cała hala dymi małymi kurhanami. Teraz do świąt spokój. Piec zagaszony. Ale ze świętami ciężko. Brak pieniędzy. Coś jednak chłopcom trzeba zrobić. Pierwszy maja uczcić musowo — skrobie się za ucho ob. Narolski. No, trzeba jeszcze raz pogadać z dyrekcją.

Lubelskie Zakłady Mechaniczne to najstarsza komórka ruchu robotniczego w Lubelszczyźnie. Są tu robotnicy jak: ob. ob. Pikuła, Kmieć, Tchórzewski, którzy mają już za sobą czterdzieści kilka lat pracy w tej fabryce. Ob. Tchórzewskiego znajdujemy w stolarni. — Jak to było 1 maja za caratu? — pytamy. Staremu bojownikowi rozjaśniły się oczy na wspomnienie dni walki i konspiracji. — O myśmy zawsze uroczyście świętowali ten dzień. Sam pomagałem nieraz wieszać czerwony sztandar. A to była ciężka robota. W nocy trzeba było pozostać w fabryce, wleźć na ten wielki komin i tam go zawiesić, żeby tak łatwo nie mogli go zdjąć. Rano 1 maja łopoce sztandar czerwony wysoko nad miastem. Zaraz zjeżdżali się kozacy, otaczali fabrykę, ale skręcić karku na kominie żadnemu nie pilno. I sztandar wisiał przez cały prawie dzień. Całe więzienie napełniali nami w tym dniu. Tu była komórka PPS'u. Gdzie co na mieście się zdarzyło, jakiś zamach, napad na ambulans pocztowy, uszkodzenie torów, to zaraz szukali u nas w fabryce. Przecież późniejszy socjalistyczny wiceprezydent w 1924 r. tow. Choma był z naszej fabryki. O, tu w tym pokoiku na prawo nasza buchalterka uczyła go pisać i czytać. Wśród nas się wychował i wyrósł.

Gorące dni pełne walk wspomina stary bojowiec. A mieliście jaki pseudonim? — A jakże, ja byłem „Kowalski". To sobie tak obrałem, bo ojciec był kowalem. Łatwo było spamiętać — powiada. A w 1905 r. jak było? — Oj, było! Istna wojna. Ca wojska, stójkowych, kozaków, wszystko pilnowało fabryki. Myśmy do lasu zwołali wiec. Tam miała się odbyć ogólna uroczystość 1-szo majowa. Ludzi zebrało się masa. Wszyscy mieli czerwone kokardki w klapach. Nagle nasza milicja dała znać, że kozacy otaczają las. Trzeba było uciekać. To endecy zadenuncjowali nas i nie pierwszy już raz. Wielu wtedy wyłapano i wtrącono do więzienia.

Za polskich czasów — wspomina dalej ob. Tchórzewski — też było ciężko z obchodami. Jak Malinowski (Wojtek) był posłem, to pochód był, ale jak go zabrakło, to „granatowi" wymyślali tysiące trudności. Wyznaczali trasy gdzieś za miasto w pole, a w końcu w ogóle rozganiali.

Rządy „granatowych" minęły bezpowrotnie, jak minęła cała niechlubna przeszłość ich mocodawców.

Dziękujemy ob. Tchórzewskiemu i udajemy się jeszcze do biura fabryki. Krótko trwa narada dyrekcji i komitetu. Święto musi być.

Starzy robociarze, zasłużeni działacze robotniczy będą święcili ten dzień równie wesoło jak inni. **St. M.**

Na marginesie 10-ciolecia konstytucji kwietniowej

Lata 1930—1937 był to okres w Polsce, kiedy po Brześciu, po pacyfikacji „klika" BBWR przyszła do głosu, klika, która starała się ograniczyć władzę narodu i rządzić nim niepodzielnie i despotycznie. Faszyzm w tym czasie zaczął kwitnąć, bohaterzy sanacyjno - faszystowscy rośli jak grzyby po deszczu, domagając się, nie jak owi Rzymianie „panem et circenses", lecz „władzy, władzy i żłobu".

Władzę tę wydarto narodowi, lecz sposób, w jaki to zrobiono był ohydny. Nie usiłowano zachować nawet pozorów legalności.

26 stycznia 1934 sprawozdawca Komisji Konstytucyjnej p. Car przedłożył Izbie do zatwierdzenia tzw. „tezy konstytucyjne". Ponieważ do uchwalenia projektu nowej konstytucji potrzebna była większość kwalifikowana, a tej BBWR nie posiadał, więc kombinację z „tezami" obmyślono po to, aby móc obejść ten przepis starej konstytucji i uchwalić je zwyczajną większością. Była to oczywiście jawna prowokacja posłów opozycji, którzy też rzeczywiście złożywszy oświadczenia protestujące przeciw temu złamaniu przepisów opuścili salę obrad. Na sali zostali tylko posłowie BBWR i poseł St. Stroński jako obserwator ze strony opozycji. Moment ten wykorzystał ówczesny marszałek sejmu sanator Świtalski i poddał „tezy" pod głosowanie, pomijając względy natury prawnej, które wymagały, aby tezy poddane były „trzem czytaniom".

Wszystkie stronnictwa opozycji złożyły wtedy deklarację, która ma charakter dokumentu historycznego. Stwierdza ona zamach na konstytucję marcową i na demokrację polską. BBWR przeszedł jednak nad nią do porządku dziennego. Tak weszła w życie i sanacyjną „radosną twórczość" sławna konstytucja kwietniowa, uchwalona dopiero w rok po przyjęciu „tez" 23 kwietnia 1935 r.

Jest ona jaskrawym i niewymagającym komentarzy dowodem wszetecznictwa rodzimego kołtuńskiego faszyzmu, który usiłował zahamować naród w jego naturalnym rozwoju i chciał zatrzymać bieg historycznych wypadków, cofając Polskę w mroki szlacheckiego warcholstwa i prawa „veta".

Dyktatorsko - faszystowska konstytucja kwietniowa zniosła przede wszystkim tak ważne dla rozwoju demokracji i tak charakterystyczne dla konstytucji marcowej artykuły, jak przepis o jawności rozpraw sądowych, przekreśliła artykuł o ochronie pracy kobiet i dzieci, o prawie obywateli do wnoszenia petycji do ciał ustawodawczych, o stypendiach, o bezpłatnym nauczaniu.

A już ukoronowaniem jej było stwierdzenie na wstępie, że prezydent jest odpowiedzialnym za wszystko, co czyni „wobec Boga i historii".

Już to samo jest w niej charakterystyczne, że naród pomija się zupełnie, że za błędy prezydent, ukoronowany na dyktatora, może być tylko odpowiedzialnym wobec instancji tak wysokiej, jaką jest Bóg i tak dalekiej, jak historia.

W tym miejscu uderza nas podobieństwo do tez, jakie wygłosił Hitler. I on czekał w sposób zupełnie identyczny, że jest tak wielki, a władza jego jest tak nieograniczona, że może być powołany na sąd tylko przez Boga i historię.

Czy naród niemiecki może być z tego zadowolony — wątpliwe.

Konstytucja kwietniowa, na którą tak szumnie powołuje się t. zw. „rząd emigracyjny", stanowi zaprzeczenie wszelkiego demokratyzmu, wszelkiej wolności społecznej, o którą obok niepodległości walczył naród polski przez dziesiątki lat, i w imię której padło tyle ofiar.

Konstytucja ta, czego zresztą nie mogły ukryć nasze rządy sanacyjne w kwietniu 1934 r. nosi znamiona i cechy wybitnie faszystowskie, jest już jawnym przyznaniem się do tego, że ponieważ naród staje się elementem niebezpiecznym, naród należy wyeliminować z rządów, natomiast bez żadnego skrępowania tworzy się dyktaturę, jedynowładztwo pod osłoną nieprawnie uchwalonej pseudokonstytucji.

Prezydent Mościcki powołując się zresztą na tę komediową, lecz jakże w skutkach tragiczną konstytucję, złożył godność swego urzędu w roku 1939 po kataklizmie wrześniowym, pozostawiając naród na pastwę Niemcom, sam zaś stwierdził, że nie jest obywatelem polskim i udał się do Szwajcarii.

Skutki tych faszystowsko - realcyjnych zapędów mieliśmy już przed wojną. Ogólne zubożenie kraju, bezrobocie, kryzysy, pauperyzacja tworzą długi łańcuch faktów, stwierdzających nieudolność rządów tej kliki, złą jej wolę, za którą musiał zapłacić naród polski, polski chłop i robotnik.

Jest to najlepszy dowód, że naród musi się rządzić sobą. Naród dojrzały w państwie demokratycznym wie do jakiego celu dąży, co jest dla niego korzystne, a co złe. Tylko ustrój demokratyczny oparty na szerokich masach pracowniczych daje rękojmię i gwarancję ładu i porządku, wcielania w życie postulatów ekonomicznych i społecznych, zapewniających normalne i spokojne bytowanie.

To, co dzieje się wbrew narodowi, wbrew jego istotnym potrzebom, jest szkodliwe i za to musi być odpowiedzialność, lecz nie wobec historii, a wobec tego narodu. **A. L.**

Posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Imprez Sportowych w dniach 1 i 3 maja 1945 r.

W dniu 24 b. m. odbyło się w Domu Żołnierza posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Imprez Sportowych w dn. 2 i 3 maja. W posiedzeniu tym wzięli udział: Dowództwo Okręgu Wojskowego Lublin, Kuratorium Okr. Szkol. Lub., Szkoła Oficerska Piechoty Nr 2, Rada Zw. Zaw., WKS Lublinianka, Katedra Medycyny Wojskowej, TUR, Klub Sportowy Milicji Obywatelskiej, AZS Lublin. Na zebraniu ustalono szczegółowy program imprez sportowych. Program ten podany został do wiadomości publicznej przez rozplakatowanie afiszów.

Bieg Narodowy w Lublinie

W dniu 3 maja odbędzie się w Lublinie „Narodowy bieg na przełaj" na dystansie 3 km. Zgłoszenia zawodników zarówno stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych przyjmuje sekretariat Domu Żołnierza, w godz. od 10 do 12 oraz telefonicznie na nr. 23-47.

Sportowcy Lublina na starcie!

Komitet Organizacyjny

Reorganizacja Urzędu Mieszkaniowego

Celem usprawnienia działania Urzędu Mieszkaniowego Zarząd Miejski wydzielił poszczególne referaty i związane z nimi komisje na dzielnice miasta. I referat wraz z komisją, obejmujący śródmieście, mieści się na ul. Krakowskie Przedm. 39, II-gi, który obejmuje Lubartowską i Kalinowszczyznę — w Trybunale, III-ci — na ul. Zamojskiej 12, IV-ty, znajdujący się jeszcze chwilowo w Trybunale, zostanie prawdopodobnie przeniesiony do gmachu Zarządu Miejskiego. Referat II (w Trybunale) stanowi Biuro Główne. W Trybunale mieścić się będzie również sala rozpraw.

Dzięki stworzeniu oddzielnych referatów dzielnicowych, osiągnie się przejrzystość w pracy, referaty nie będą bowiem wchodziły, jak dotąd, w nie swoje zakresy i będzie wówczas można ustalić odpowiedzialność każdego urzędnika. Referaty te mają posiadać specjalne kartoteki, obejmujące wszystkie mieszkania i ich obsadę na terenie danej dzielnicy. Materiał do kartotek przygotowuje Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego. Praca nad tym materiałem ma być ukończona w przeciągu miesiąca.

Kontrolerzy również zostali rodzieleni na poszczególne dzielnice — po 8-miu na każdą. Poza tym kontrolerzy mają w każdej dzielnicy ściśle wyznaczone rejony pracy — i nie wolno im przy przeprowadzaniu kontroli wkraczać na inne odcinki. Niedopuszczalne jest również, aby kontrolerzy załatwiali, jak to było utarte dotąd, podania o przydział mieszkania, co ułatwiało im zetknięcie się z petentem i wykorzystanie go dla celów materialnych. Referent podaje kontrolerowi tylko adres mieszkania zgłoszonego przez petenta.

Sprzedaż mieszkań jest na mocy specjalnego dekretu zabroniona. Lokatorzy nieprawnie zajmujący jakiś lokal będą usuwani przy pomocy komorników.

W otrzymaniu przydziału mieszkaniowego pierwszeństwo mają osoby zatrudnione w instytucjach państwowych, samorządowych, w fabrykach oraz wolne zawody, jednym słowem te osoby, które mogą odpowiedniemi zaświadczeniami wykazać, że obecność ich w Lublinie jest konieczna. Niestety, w obecnym momencie kwestia mieszkaniowa przedstawia się w Lublinie dosyć smętnie, gdyż wolnych lokali w ogóle nie ma. A tymczasem ilość ludności wciąż wzrasta. Dlatego też repatrianci będą kierowani do innych miast, względnie umieszczani nie w samym Lublinie, lecz w okolicy, np. w Zemborzycach, gdzie są niezamieszkane baraki.

W swoim czasie (przed świętami Wielkiejnocy) Rada Zw. Zaw. konferowała w sprawie ujednolicenia decyzji odnośnie kwater wojskowych, pomieszczeń na biura oraz lokali mieszkalnych. Wybrano wówczas Komisję (z udziałem władz wojskowych), która będzie urzędowała w Głównym Biurze Mieszkaniowym — w Trybunale. Komisja ta będzie kierowała rozdziałem mieszkań. W związku z tym przy reorganizowaniu Urzędu Mieszkaniowego, zlikwidowano oddzielną biurowość dla wojskowości. Poprzez wspomnianą Komisję Urząd Mieszkaniowy będzie miał ścisłą łączność z Kwaterunkiem Wojskowym i będzie w porę powiadamiany o każdorazowym zwolnieniu lokali powojskowych.

Na dzień 26 b. m. zwołano posiedzenie dzielnicowych mieszkaniowych komisji dzielnicowych, w celu ukonstytuowania się z udziałem aplikantów, jako przewodniczących, oraz przedstawicieli związków zawodowych — nauczycieli, kolejarzy, robotników fabrycznych. Zadaniem komisji będzie rozpatrywanie spraw spornych i czuwanie nad sprawami biura.

W. B.

Zebranie kierowców

Dnia 9 kwietnia 1945 r. o godz. 14-ej (w niedzielę) w Lublinie, ul. Krak. Przedm. 29 (gmach Rady Zw. Zaw.) I p., sala B odbędzie się walne zebranie członków Zw. Zaw. Kierowców i Pracowników Samochodowych okręgu Lubelskiego.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

W porządku dziennym nowa reforma transportu i komunikacji samochodowej, oraz wybór delegatów na ogólnopolski zjazd kierowców do Warszawy.

Do naszych czytelników

Celem zorientowania naszych czytelników komunikujemy, że w następujących punktach Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik" zorganizowała własne kioski sprzedaży gazet i czasopism:

1) ul. Krak. Przedm. westibul Poczty Głównej kiosk Poczta 1, 2) ul. Łęczyńska 13 westibul Poczty 6, kiosk Poczta 6, 3) ul Bychawska 67 westibul Poczty 7, kiosk Poczta 7, 4) ul. Al. Racławickie Uniwersytet KUL kiosk uniwersytecki, 5) ul. Al. Racławicki Uuniwersytet C. Skłodowskiej kiosk uniwersytecki, 6) ul Krak. Przedm. 5, Księgarnia „Czytelnik" kiosk „Czytelnik", 7) ul. Lubartowska 17 w hali targowej, 8) ul. Zamojska 28 Sekretariat TUR, kiosk TUR, 9) ul. Spokojna 4 Wojew. Rada Narodowa, 10) ul. 3-go Maja 4 Redakcja „Gazety Lubelskiej".

W razie żądania przez wyżej wymienione kioski cen wyższych od normalnych reklamacje proszę zgłaszać do Administracji „Gazety Lubelskiej" ulica 3-go Maja 4.

Administracja „Gazety Lubelskiej"

Program obchodu w dniu 1-maja

Godz. 9.00 — zbiórki w fabrykach, urzędach, szkołach i instytucjach.

Godz. 9.30 — pracujący z zakładów pracy, instytucji, uczniowie ze szkół przechodzą na następujące punkty zbiórek dzielnicowych:

a) Dzielnica południowa dla wszystkich zakładów pracy, urzędów i szkół, położonych w tej dzielnicy — Plac Bychawski.

b) Dzielnica wschodnia dla wszystkich zakładów pracy, urzędów i szkół, położonych w tej dzielnicy, tudzież dla Monopolu Spirytusowego dzielnica Kalinowszczyzna — plac przed Centralą Garbarń.

c) Dzielnica Śródmieście dla wszystkich zakładów pracy urzędów, instytucji położonych w śródmieściu miejscem zbiórki — gmach i dziedziniec Rady Zw. Zaw.

W tym miejscu zbierają się też Związki Zawodowe, delegacje Komitetów Partii politycznych, skąd wyruszają na Plac Litewski.

Godz. 10.00 — wyruszają wszyscy z dzielnicowych punktów zbiórek na Plac Litewski i zajmują tam miejsce wskazane przez komendanta placu.

Godz. 10.30 — początek zgromadzenia na Placu Litewskim.

Po zgromadzeniu — pochód.

Godz. 3. 6 — odbędą się akademie w Teatrze Miejskim, w kinach „Bałtyk" i „Apollo" z bogatym programem artystycznym.

Program dotyczący obchodu święta 3 maja podany będzie później.

Analogiczny charakter nosić winne obchody 1-szo majowe we wszystkich powiatach naszego województwa.

W godzinach rannych odbędą się nabożeństwa we wszystkich kościołach.

Główny Wojewódzki Komitet Obchodu Świąt Majowych

Otwarcie Swietlicy dla pracowników miejskich

W dniu 1 maja, jako w dniu święta pracy, zostanie uroczyście otworzona świetlica Związku Zawodowego Pracowników Miejskich, na Krak Przedm. 29—w lokalu związku, pokój nr. 6. Świetlica ma być dla członków związku miejscem wychłonięcia, rozrywki i nauki. Zaopatrzona ona będzie w prasę codzienną, wszelkie czasopisma tygodniowe, oraz w gry towarzyskie (szachy, warcaby itp.) Przewidywane jest też organizowanie przy świetlicy dorywczych kursów dokształcających. Związek Pracowników Miejskich liczy obecnie 2030 członków — tak umysłowych, jak i fizycznych. Ma on na celu obronę interesów pracownika oraz podnoszenie go pod względem wychowawczo - oświatowym. Jeżeli chodzi o obronę interesów materialnych, to niestety natrafia ona na duże trudności z powodu braku funduszów w Zarządzie Miejskim. Ogólna stopa uposażenia pracowników miejskich jest bardzo niska i nie dorównuje nawet stopie uposażenia pracowników państwowych. Przeciętnie pensje wynoszą 600—700 zł miesięcznie. Przy obecnych cenach są to sumy śmiesznie małe. Związek Pracowników Miejskich jest samowystarczalny i utrzymuje się ze składek członkowskich, wynoszących 1 procent poborów. Ze składek tych 40% idzie na rzecz Rady Związków.

Frekwencja w Ubezpieczalni Społecznej

Z Ubezpieczalni w Lublinie korzysta w ciągu miesiąca przeciętnie koło 10.000 osób. Najliczniej odwiedzane jest Ambulatorium Chirurgiczne, gdzie przeprowadzane są zabiegi operacyjne, np. złożenie złamanej ręki, przecięcie ropnia itp. Miesięcznie Ambulatorium to załatwia koło 1000 osób. Bardzo duży odsetek ubezpieczonych leczy się też w Przychodni Przeciwgruźliczej. W marcu przyjęto tam 382 chorych i dokonano 193 prześwietleń oraz dopełniono 124 odm. U wymienionej liczby chorych stwierdzono 138 przypadków gruźlicy otwartej. W domu leczono 30 chorych na gruźlicę. Lekarze domowi, czw. dzielnicowi — których jest obecnie w Ubezpieczalni tylko 12-tu (bardzo dużo lekarzy powołano do wojska) udzielili następującą ilość porad: w gabinetach lekarskich 695-ciu ubezpieczonym i 1449-ciu członkom rodzin ubezpieczonych oraz w domu — 110 ubezpieczonym i 248 członkom rodzin. Z ogólnej liczby tych chorych 836 osób skierowano do specjalistów (ma ich obecnie Ubezpieczalnia 14-tu). Przekazów na leczenie szpitale wydano 103. Ze światłolecznictwa (gabinet fizykalny) korzysta przeciętnie 60 chorych dziennie, z Roentgena — 32 osoby. W Ubezpieczalni czynna jest też stacja stomatologiczna, która daje lecznictwo i protektykę (sztuczne zęby). Badania analityczne przeprowadzane są w Państwowym Zakładzie Hygieny. Największą bolączką Ubezpieczalni jest brak leków. Szczególnie silnie odczuwają to chorzy weneryczne, których jest obecnie bardzo dużo. Co się tyczy samych lekarzy, to z powodu braku mieszkań, niektóre dzielnice, np. Kośminek, Dziesiąta nie mają na miejscu swego lekarza domowego i muszą przychodzić aż do Centralnego Ambulatorium Ubezpieczalni na Hipotecznej.

Imprezy sportowe z okazji Świąt narodowych

Z okazji świąt narodowych 1-go i 3-go maja organizowany jest staraniem Ośrodka WF i PW szereg interesujących imprez sportowych.

I tak w dniu 2-go maja odbędą się w sali sportowej Domu Żołnierza DOW Lublin o godzinie 16-ej rozgrywki siatkówki i koszykówki pomiędzy zespołami wyższych uczelni lubelskich zorganizowanych w AZS. W rozgrywkach wezmą udział reprezentacje Politechniki, Uniwersytetu im. Marii Curii Skłodowskiej i KUL-u.

Ponadto w tym samym dniu zostanie rozegrany szereg spotkań międzyszkolnych pomiędzy reprezentacjami męskich i żeńskich szkół lubelskich na boisku sportowym przy gimnazjum Staszica.

W dniu 3-go maja odbędzie się tradycyjny „Bieg Narodowy". Przy zgłoszeniach do biegu nie obowiązuje przynależność klubowa. Wezmą w nim udział przedstawiciele klubów sportowych (m. in. WKS „Lublinianka") reprezentacje sportowe młodzieży szkół średnich oraz wszyscy wolnozgłoszeni sportowcy-amatorzy. Zawodnicy zbiorą się o godzinie 11-ej w gmachu gimnazjum im. Stefana Batorego. Bieg rozpocznie się o godzinie 13-ej, przy czym start będzie prawdopodobnie przy gmachu Kuratorium, względnie DOW, meta zaś — na placu Litewskim przed budynkiem poczty. Trasa biegu długości 3-ech km biegnie ulicami miasta.

Ponadto dnia tego będą miały w dalszym ciągu miejsce rozgrywki siatkówki i koszykówki w Domu Żołnierza.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski Wydział Zaopatrywania ogłasza przetarg w dniu 4 maja 1945 r. przy ul. Krak. Przedm. 39, I pok. nr. 7 więcej dającemu na:

1) waga uchylna J. Caudr — stołowa 15 kg. cena wywoławcza 22.000 złotych.

2) agregat benzynowy o mocy 2000 watt 110 volt — cena wywoławcza 38.000 zł.

Do obejrzenia: Waga — Krak. Przedm. 39, I piętro, pokój 7. Agregat — garaże miejskie przy ulicy Lipowej 2.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę na stacji Skarżysko-Kamienna:

1) dworca osobowego 3000 m².

2) budynku pneumatyku 450 m².

3) parowozowni 12000 m².

4) magazynu murowanego z rampą 400 m².

Oferty należy składać do Oddziału Drogowego w Skarżysku-Kamienna do dnia 12 maja r. b. godz. 12, gdzie można otrzymać informacje i materiał przetargowy.

Teatr

Dziś i codziennie świetna komedia satyryczna Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra". Są to już ostatnie przedstawienia, gdyż w piątek dnia 4 maja b. r. odbędzie się premiera doskonałej 3 aktowej komedii Wł. Fodora pt.: „Matura" w dyr. Różyckim na czele; dalszą obsadę sztuki tworzą: J. Marcini, J. Ładosiówna, G. Błońska, H. Jaraczówna, J. Zakrzyńska, St. Cybulska, M. Górecka oraz Z. Chmielewski, J. Klejer, Z. Borkowski, M. Łoza, P. Zieliński, J. Kondraś i J. Śliwa. Sztukę wyreżyserowała G. Błońska. Oprawę dekoracyjną przygotowała Z. Węgierkowa.

* * *

DOM ŻOŁNIERZA

Dnia 28 i 29 kwietnia b. r. ostatnie dwa dni Teatr Domu Żołnierza DOW Lublin wystawia rewietkę pt.: „Cegiełka do cegiełki" pióra Br. Broka i innych. Udział biorą: prócz zespołu premierowego ulubieńcy publiczności „Wesoła czwórka" i Jan Szwarc, którzy powrócili z tournée po terenach zachodnich.

Kierownictwo artystyczne Konstanty Gordon. Reżyseria Bronisław Brok, kierownictwo muzyczne Bronisław Oborski.

Początek przedstawień codz. o godz. 17-ej.

Redakcja i Administracja Lublin, 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-80. Dyrekcja „Czytelnika" 25-88 Administracja i kolportaż 35-85. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Spółdzielnia Wydawnicza „Cytelnik" Pierwsza Drukarnia Państwowa w Lublinie A — 499 Komitet Redakcyjny